



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1203)

79. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 13 listopada 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1104/2008 w sprawie migracji z systemu informacyjnego Schengen (SIS 1+) do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) oraz wniosek dotyczący decyzji Rady UE zmieniającej decyzję 2008/839/WSiSW w sprawie migracji z systemu informacyjnego Schengen (SIS 1+) do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatury Komisji Europejskiej COM (2009) 508 i COM (2009) 509.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającego Europejski Organ Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 503.
3. Wniosek w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającego Europejski Organ Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 502.
4. Wniosek w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającego Europejski Organ Nadzoru Bankowego - wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 501.
5. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2009) 535, COM (2009) 531, COM (2009) 530, COM (2009) 525, COM (2009) 524, COM (2009) 522, COM (2009) 516, COM (2009) 513, COM (2009) 280.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Otwieram posiedzenie komisji.

Witam wszystkich obecnych, a przede wszystkim naszych gości. Witam panów ministra Witolda Drożdża i dyrektora Tomasza Jordana Kruka.

Państwo macie porządek dzisiejszego posiedzenia. Są to cztery punkty merytoryczne i informacja, w punkcie piątym, o propozycji prezydium, aby nie rozpatrywać pewnych dokumentów.

Czy są uwagi do tego porządku? Nie ma.

Wobec tego od razu przystępujemy do punktu pierwszego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie nr 1104/2008 w sprawie migracji z systemu informacyjnego Schengen (SIS 1+) do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji, czyli SIS II oraz wniosek dotyczący decyzji Rady zmieniającej decyzję 2008/839/WSiSW w sprawie migracji z systemu informacyjnego Schengen (SIS 1+) do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II).

Proszę pana ministra o krótkie przedstawienie projektu tego rozporządzenia. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Witold Drożdż:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przedmiotem naszych prac jest wniosek dotyczący rozporządzenia Rady Unii Europejskiej zmieniającego rozporządzenie nr 1104/2008 w sprawie migracji z systemu informacyjnego Schengen, czyli SIS 1+, do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji, SIS II, a także wniosek dotyczący decyzji Rady Unii Europejskiej zmieniającej decyzję nr 2008/839/WSiSW w sprawie migracji z systemu informacyjnego Schengen do systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji oraz towarzyszący temu projekt stanowiska rządu.

Przedstawię w największym skrócie to, czego dotyczą proponowane zmiany. Oba przedłożenia unijne pozwalają uniknąć sytuacji, w której swoją aktualność straciłyby podstawy prawne do kontynuowania prac związanych z budową systemu informacyjnego Schengen, a także mają usprawnić proces zarządzania rozwojem systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji.

Jeżeli chodzi o zakres wprowadzanych zmian, to proponuje się dodanie przepisu pozwalającego na elastyczniejsze podejście do wyboru alternatywnego scenariusza dalszego rozwoju systemu informacyjnego Schengen. I tu może dwa zdania uzupełnienia na temat tego, o co chodzi z tym alternatywnym scenariuszem. Jak państwo wiedzą, prace nad budową systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji przedłużają się, od kilku lat są przekładane kolejne terminy ich zakończenia. Głównym powodem, dla którego te prace są w taki a nie inny sposób rozciągane w czasie, jest duży poziom komplikacji budowy samego systemu. Szacuje się, że jest to być może jeden z największych systemów teleinformatycznych budowanych obecnie na świecie. Ponadto ten system jest dosyć nowatorski w swoim zakresie. W związku z tym realizatorzy tego rozwiązania, a także zarządzająca tym projektem Komisja Europejska, napotyka wiele problemów, co sprawia, że harmonogram rozciąga się w czasie.

Proponuje się też, i to jest druga wprowadzana zmiana, doprecyzowanie pewnych przepisów związanych z technicznymi kwestiami budowy systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji.

Jeśli chodzi o proponowane stanowisko rządu, to polski rząd popiera propozycje zawarte w obu projektach. Polski rząd popiera także propozycje utworzenia specjalnej Komisji do spraw Całościowego Zarządzania Programem, w skrócie GPMB, w skład której wejdą eksperci z krajów członkowskich, z tym jednak zastrzeżeniem, że kraje członkowskie powinny zachować realny wpływ na zarządzanie projektem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie ukrywam, że prezydium zdecydowało, abyśmy tę sprawę omówili na dzisiejszym posiedzeniu komisji, mimo że już parę razy o tym dyskutowaliśmy, głównie po to, żebyśmy mogli zapoznać się ze stanem prac w chwili obecnej. Jak pamiętamy, o SIS II mówiło się bardzo dawno. Wydawało się, że ten SIS II niebawem zacznie działać. Zapewne ze względu na to, o czym pan minister mówił, a więc ze względu na te komplikacje, nowatorstwo itd., nie dało się przewidzieć, że ten czas będzie dużo, dużo bardziej odległy niż pierwotnie zakładano. Tym, co nas zainteresowało, jest odpowiedź na pytanie o to, jaki ten stan prac jest obecnie.

Mnie się wydaje, jako inżynierowi, który trochę się takim sprawami zajmuje, że można niedoszacować, ale niedoszacowanie w takich proporcjach, jakie tu mają miejsce, jest zdumiewające, tak bym powiedział. Dlatego chcielibyśmy usłyszeć, jak to wygląda. Prosiłbym o parę słów na ten temat. My wszyscy popieramy, zawsze popieraliśmy, chcemy, żeby to jak najszybciej weszło w życie, ale czy my jako kraj będziemy przygotowani na ten moment, kiedy system zacznie funkcjonować? Jak to wygląda od strony Unii, a potem od strony Polski?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Witold Drożdż:**

Bardzo dziękuję.

Rzeczywiście, Panie Przewodniczący, kiedy śledzi się kolejne harmonogramy towarzyszące temu przedsięwzięciu, trudno oprzeć się wrażeniu, że w stosunku do pierwotnych planów nastąpiły daleko idące modyfikacje, i to modyfikacje bardzo roz-

ciągające ten projekt w czasie. Jak państwo pamiętacie, przystąpienie Polski do strefy Schengen także było w jakimś momencie zagrożone z powodu opóźniania się prac związanych z rozbudową SIS II. Tylko dzięki możliwości doraźnego, powiedziałbym, rozwinięcia istniejącego wcześniej rozwiązania udało się przyjąć do grupy z Schengen nowe kraje, w tym Polskę.

Dwa lata temu, kiedy poszerzana była strefa Schengen, mówiło się właśnie o roku 2009 jako o terminie, w którym powinny być prowadzone ostatnie prace wdrożeniowe. Dziś mówi się już o końcówce roku 2010 i tak naprawdę nie ma chyba osoby, która byłaby w stanie odpowiedzialnie powiedzieć, że to jest finalny termin.

Pewnie można by, Panie Przewodniczący, próbować przedstawić jakąś taką bardzo techniczną analizę całego przedsięwzięcia i w niej być może upatrywać powodów takich a nie innych opóźnień. Wydaje jednak, że mamy tu do czynienia nie tyle z problemami technicznymi, choć tych w tego typu przedsięwzięciach zawsze jest wiele, ile z problemami na poziomie zarządzania projektem. Potwierdzeniem tej tezy jest zresztą obecna bardzo intensywna dyskusja, prowadzona i w Komisji Europejskiej, i w Parlamencie Europejskim, na temat potrzeby powołania unijnej agencji do spraw IT, która byłaby odpowiedzialna za realizację tego typu projektów, bowiem na podstawie doświadczeń związanych z SIS II i systemem informacji wizowej VIS, gdzie też pojawiają się nieoczekiwane komplikacje, widać najwyraźniej, że brak wyspecjalizowanej, dedykowanej tego typu przedsięwzięciom agencji działającej w ramach Komisji Europejskiej w sposób istotny rzutuje na realizację polityki europejskiej w tym obszarze.

Obecna dyskusja na temat powołania agencji IT powinna z początkiem przyszłego roku zaowocować już konkretnymi decyzjami zarówno o ewentualnym powołaniu takiej agencji, jak i o jej umiejscowieniu i zakresie obowiązków. Przedmiotem rozważań jest dzisiaj to, czy ta agencja IT powinna przejąć zarządzanie projektem od razu, czy też powinno ono do zakończenia prac pozostać w obecnej formule, też zresztą ewoluującej w ciągu ostatnich kilku lat ze względu na to, że ten punkt ciężkości między Komisją Europejską a krajami członkowskimi był parokrotnie przesuwany. Dziś on się zresztą znów przesuwają, jak się wydaje, w kierunku krajów członkowskich, które coraz aktywniej próbują nadzorować zarządzanie projektem, upatrując być może właśnie w nie do końca właściwym zarządzaniu projektem powodów, dla których takie opóźnienia występują.

Jako jeden z krajów członkowskich też z dużą troską patrzymy na ten proces. Po pierwsze, dlatego że dodatkowe funkcjonalności i zwiększona wydajność systemu informacyjnego Schengen drugiej generacji z punktu widzenia każdego kraju są wartością dodaną. Po drugie, dlatego że przedłużające się prace oznaczają rosnące koszty, że te koszty solidarnie ponoszą wszystkie kraje członkowskie, a więc każdy z nich chciałby gdzieś widzieć kres tych wydatków i mieć pewność, że nie będzie to wiecznie trwający projekt. Temu między innymi poświęcone były prowadzone w ciągu ostatnich miesięcy rozważania dotyczące ewentualnego rozwiązania alternatywnego wobec tego, które jest dziś w ramach SIS II wdrażane. Pojawiła się już taka bardzo wyraźna wola, i Komisji Europejskiej, i krajów członkowskich, żeby gdzieś tę kropkę nad „i” postawić i powiedzieć: to już jest koniec projektu; albo go kończymy w takim kształcie, w jakim jest teraz, albo zabieramy się od razu za jakieś rozwiązania alternatywne, ale musimy zobaczyć kres przedsięwzięcia.

Z perspektywy europejskiej tak to pokrótce, niestety, wygląda. Co do naszej krajowej perspektywy to my jesteśmy gotowi. My byliśmy gotowi i w roku 2007, kie-

dy przystępowaliśmy do strefy Schengen, o tyle, że byliśmy gotowi przystąpić do systemu, który nie był i nadal nie jest zakończony. Polska uczestniczy na bieżąco we wszystkich pracach, we wszystkich testach, we wszystkich aktualizacjach. Przedstawiciele Polski uczestniczą w pracach takiej grupy doradczo-eksperckiej noszącej nazwę przyjaciół Schengen, grupy Friends of SIS II, która wspomaga proces wdrażania SIS II. Jesteśmy jednym z dwóch krajów z naszej części Europy, który aktywnie uczestniczy w tych pracach. Od początku staraliśmy się odgrywać tam istotną rolę, wychodząc z założenia, że jako kraj graniczny jesteśmy szczególnie zainteresowani i tempem realizacji tego projektu, i jego zakresem, a także wszelkimi innymi projektami, które gdzieś dotykają sfery bezpieczeństwa i granic.

Tak więc ani dwa lata temu nie identyfikowałem, ani dzisiaj nie identyfikuję żadnego ryzyka po stronie polskiej. My jesteśmy cały czas w grupie krajów aktywnie zaangażowanych w proces i gotowych do wdrożenia każdej wersji, która zostanie uznana za ostateczną. Problem polega na tym, że każda kolejna wersja okazuje się nie być ostateczna. Zgłaszane kolejne błędy są usuwane i w ten sposób zmierzamy ku kolejnym wersjom. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Czy pan się orientuje, jak duża jest grupa zarządzająca tym projektem i jakie wynikają stąd koszty? Na mnie robi to wrażenie syndromu likwidatora upadłego przedsiębiorstwa, któremu zależy, żeby jak najdłużej je likwidować, albo mecenasa, który prowadzi proces cywilny.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pan senator Rachoń wspominał o grupie zarządzającej obecnie, ale w nowym projekcie jest też mowa o nowym zarządzającym całościowo. No to są już absurdy, nawet z nazwą. Jest zarządzający całościowo, zarządzający... Ciekawe, jaki będzie kolejny etap.

Mamy tutaj GPMB, po polsku czytając, i jest przy tym uwaga, jest zastrzeżenie strony polskiej co do wagi udziału, jakie dane państwo będzie miało w zarządzaniu przez tę grupę. Proszę nam wyjaśnić, czego dokładnie dotyczy ta uwaga rządu polskiego. Kto byłby uprzywilejowany w takiej grupie? Jeżeli mówimy, że nie wszystkie państwa członkowskie są uprzywilejowane, to kto w takim razie jest wśród nieuprzywilejowanych?

Chciałem też zadać pytanie o to, gdzie jest kres, ale pan powiedział, że ta decyzja stoi przed Komisją, że to ona musi powiedzieć czy dalej brniemy, czy nie. Moja konkluzja jest taka, że na pewnym etapie trzeba powiedzieć: koniec i poprzestać na tym, co jest. Proszę odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze jedno. Parlament Europejski też się w tej sprawie wypowiadał i nawet przyjął rezolucję z października 2009 r., gdzie mówi się o dwóch testach etapowych przypadających na koniec tego i przyszłego roku. Jest tam też mowa o tym, że system i tak nie będzie wcześniej funkcjonował niż pod koniec 2011 r. Jak to się ma do tego, o czym w tej chwili dyskutujemy?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Witold Drożdż:**

Bardzo dziękuję.

Tak, rzeczywiście, takie dwie fazy testów są obecnie realizowane. Kalendarz, o którym mówi pan przewodniczący, a także faktyczny termin możliwego działania takiego systemu, wskazują na koniec roku 2011. Jest to zgodne z naszą najlepszą wiedzą o tym, jaki jest aktualny stan tego projektu. Ja mówiąc o roku 2010, posługuję się oficjalnym harmonogramem tego projektu. To, co mówił parlament, co było przedmiotem dyskusji Parlamentu Europejskiego, to były fakty, nie zaś oficjalny harmonogram. Nowy harmonogram projektu ma być zatwierdzony przed końcem tego roku, on zapewne będzie on urealniony i będzie odpowiadał faktom. Tak jak wcześniej wspominałem, obecna presja na Komisję Europejską ze strony krajów członkowskich jest już tak duża, wszyscy są już tak zmęczeni tym długotrwałym projektem i ponoszonymi w związku z nim kosztami, że wydaje się, iż rzeczywiście jesteśmy u kresu. Trudno sobie wyobrazić zgodę krajów członkowskich na to, aby harmonogram zaakceptowany w grudniu tego roku mógł być jeszcze w jakikolwiek sposób modyfikowany.

Tak jak mówiłem, pomysł powołania agencji IT jest taką bezpośrednią konstatacją, która wynika ze sposobu zarządzania projektem SIS II, z faktu, że pod koniec prac bardzo trudno byłoby znaleźć, i to dziś już wyraźnie widać, osobę czy gremium odpowiedzialne za takie opóźnienia. Stąd pomysł powołania agencji, w odniesieniu do której jasna będzie odpowiedzialność i zakres jej działania. W ciągu ostatnich lat parokrotnie byliśmy świadkami dyskusji między Komisją Europejską a krajami członkowskimi. W tych dyskusjach wskazywało się na problemy powstające czy to po stronie Komisji Europejskiej, czy to po stronie krajów członkowskich formułujących różne nowe oczekiwania, czy to po stronie wykonawcy – jest nim konsorcjum HP-Steria – który twierdził, że projektem nie zarządza, a jedynie wykonuje to, co zleci zarządzający. Dlatego wydaje mi się, że powołanie takiej agencji to jest jakieś wyjście z sytuacji, bo bez jasnej odpowiedzialności za projekt... W wypadku tak złożonych projektów, które mają bardzo wielu interesariuszy, w których realizacji napotyka się wiele problemów, odpowiedzialność musi być bardzo wyraźnie określona. Jeśli tak nie jest, to

pewnie z dużą większą łatwością podejmuje się decyzje o zmianie harmonogramu i o zwiększaniu budżetu, bo ta odpowiedzialność się rozmywa.

Mówiąc o kosztach związanych z system informacyjnym Schengen, mamy na myśli budżet roczny w wysokości 19 milionów euro, w którym nasz udział kształtuje się na poziomie 3%. To są koszty stałe związane z naszym udziałem w całym przedsięwzięciu. Do tego dochodzą koszty związane z poszczególnymi testami, one wahają się w przedziale od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy za wszelkie modyfikacje i testy, w których uczestniczymy podobnie jak inne kraje członkowskie. I podobnie jak inne kraje członkowskie odczuwamy dyskomfort w związku z tym, że bardzo trudno jest zaplanować w perspektywie kolejnego roku, jaka będzie skala wydatków, bo to czy będzie kolejna faza, zależy od tego, czy dane testy zakończą się powodzeniem, czy też nie. Znacząco nam to utrudnia planowanie budżetowe, no a poza tym ponosimy koszty, których ponieść, podobnie jak inne kraje członkowskie, na dłuższą metę byśmy nie chcieli.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora o Komisję do spraw Całościowego Zarządzania Programem, to chciałbym wyjaśnić, że w skład tej komisji zostali powołani przedstawiciele sześciu krajów, a nasza uwaga dotyczyła tego, aby komisja reprezentowała w swoich pracach eksperckich punkt widzenia i interesy wszystkich krajów członkowskich, nie zaś tylko tych sześciu, których przedstawiciele są w jej składzie.

Może jeszcze poprosiłbym pana dyrektora o wskazanie tych sześciu krajów, gdyby było to dla państwa senatorów interesujące.

**Zastępca Dyrektora Centrum Projektów Informatycznych
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Kruk:**

Są to, proszę państwa, przede wszystkim kraje z tak zwanej starej Unii, których determinacja w związku z niezadowoleniem z aktualnej jakości prowadzenia projektu była największa, które uznały, że Komisja Europejska potrzebuje wymaga jakiegoś wsparcia w prowadzeniu tego projektu. Rezultatem ich działań i uzgodnień z Komisją są między innymi te zmiany w rozporządzeniu i decyzji. Tak naprawdę są tu dwa główne aspekty. Jeden to jest po prostu usunięcie dat, które są nierealistyczne. Drugi to właśnie zaangażowanie państw członkowskich w projekt formalnie powierzony Komisji Europejskiej i przez nią finansowany, zaangażowanie ich w zarządzanie tym projektem, tak aby nie było sytuacji, w której państwa członkowskie mają wątpliwości, czy to zarządzanie jest najlepszej jakości, czy kiedy mówi się, że wina jest tylko po stronie wykonawcy, to jest to na pewno prawda. Tak więc jest to próba ratowania tego projektu, która w tym roku, trzeba przyznać, naprawdę została podjęta. Jeżeli ta próba się nie uda, to projekt będzie zamknięty. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż: Jeśli mógłbym uzupełnić...)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Witold Drożdż:**

W ciągu ostatniego roku temat SIS drugiej generacji był rzeczywiście nie tylko jednym z wiodących punktów agendy praktycznie każdego poważniejszego spotkania z udziałem ministrów spraw wewnętrznych krajów zainteresowanych, ale także przedmiotem wielu dyskusji, także tych mniej formalnych, nie tak bardzo politycznych. Tu, wydaje się, został przekroczony pewien punkt krytyczny. Determinacja państw członkowskich, zwłaszcza Niemcy i Austria były bardzo aktywne i zajęły bardzo krytyczne stanowisko wobec Komisji Europejskiej, ale też Polska była jednym z krajów podziwiających ten krytyczny pogląd, doprowadziła, po pierwsze, do decyzji, o nich dziś rozmawiamy, one mają zwiększyć bezpośredni wpływ krajów członkowskich na proces zarządzania projektem, a po drugie, do stworzenia urealnionego harmonogramu, którego niezrealizowanie, jeśli do tego dojdzie, spowoduje, że automatycznie zaczniemy realizować w ramach tego projektu inny zupełnie scenariusz.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze raz pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.
Zwróciłem jeszcze uwagę na jedno wypowiedziane przez pana zdanie. Powiedział pan mianowicie, że Polska jest przygotowana na włączenie się w SIS II w dowolnej jego postaci. Na czym buduje pan taką właśnie optymistyczną wersję, skoro czynione są próby całościowej zmiany programu, jeżeli nastąpi jakieś kolejne zaskoczenie? Ja myślę, że to się odbywa w ten sposób, że przewidujecie ewentualne kroki i na bieżąco się do tego dostosowujecie. Czy to byłaby dobra interpretacja pana optymizmu?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Witold Drożdż:**

Tak, zasadniczo, tak. My po prostu uczestniczymy w każdej kolejnej fazie testowania istniejących rozwiązań i z każdej z tych faz wychodzimy z takimi efektami, jakich się spodziewaliśmy. Ale to, że te rozwiązania testowane na poziomie lokalnym, w Polsce, wypadają dobrze, nie przekłada się na to, jak ten system działa w skali ogólnoeuropejskiej. Tak jak powiedziałem, na dobrą sprawę od jesieni 2007 r. byliśmy gotowi do udziału w systemie informacyjnym Schengen drugiej generacji, bo do tego się pierwotnie przygotowywaliśmy. Myśmy się nie przygotowywali do SIS 1 tylko od razu SIS II. Plan był taki, że w 2007 r. rozszerzenie strefy Schengen będzie ściśle związane z włączeniem się tych nowych krajów od razu do SIS II. Dlatego wszystko to, co na-

stępuje po jesieni 2007 r. to są takie prace, w których uczestniczymy, ale o tyle z czystym sumieniem, że tak powiem, i z dużym spokojem, że wiemy, iż od początku byliśmy do tego przygotowani.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za wszystkie wyjaśnienia i informacje.

Proszę państwa, moja propozycja jest taka. Pewnie nie ma innego wyjścia i proponuję, żebyśmy pozytywnie zaopiniowali projekt rozporządzenia i projekt decyzji Rady. Trochę z niepokojem przyjmujemy te wszystkie informacje, tak zresztą jak i rząd, który ten problem też zgłasza.

Być może, Panie Ministrze, byłoby dobrze, żeby w tej grupie zarządzającej, mówił pan o tej grupie starych państw, słyszany był głos państw, dla których ten system jest kluczowy, czyli tych, które tworzą granicę zewnętrzną Unii Europejskiej. To byłoby istotne.

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, ponieważ wtedy, kiedy nie ma innych propozycji, zwyczajowo nie głosujemy, komisja pozytywnie opiniuje i projekt rozporządzenia, i projekt decyzji Rady.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i panu dyrektorowi za te wszystkie wyjaśnienia i za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu drugiego.

Ale najpierw chciałbym przywitać naszych nowych gości: pana ministra Dominika Radziwiłła z Ministerstwa Finansów, pana dyrektora Piotra Kozińskiego i pana naczelnika Tomasza Krawczyka – bardzo nam miło, za chwilę oddam głos panu ministrowi. Witam też panią poseł Danutę Jazłowiecką...

(Głos z sali: Bardzo gorąco.)

Tak, bardzo gorąco, pani poseł nie tylko przyszła na omawianie kolejnego punktu, ale także będzie w nim uczestniczyć.

Panie Ministrze, bardzo proszę o krótkie przedstawienie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Europejski Organ Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. Bardzo proszę.

Przepraszam, jeszcze pan senator Wyrowiński, tak?

Senator Jan Wyrowiński:

Wydaje mi się, że byłoby ze wszech miar efektywne połączenie trzech następnych punktów i rozpatrywanie ich łącznie...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Dobrze...)

...z tego powodu, że w zasadzie...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Jasne.

(Senator Janusz Rachoń: Tak, tak.)

Oczywiście, z przyjemnością nawet połączę te trzy punkty.

Wobec tego, Panie Ministrze, mam prośbę, aby ten punkt krótko omówić, a potem też wniosek w sprawie rozporządzenia Parlamentu i Rady ustanawiającego Europejski Organ Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych oraz rozporządzenie dotyczące Europejskiego Organu Nadzoru Bankowego. A więc te trzy sprawy jednocześnie.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście wszystkie te projekty mają na celu utworzenie organów nadzoru i zawierają identyczne w zasadzie regulacje, jest więc sensowne omówienie ich wspólnie. Źródłem tych działań jest niedawny kryzys finansowy, który obnażył i unaoczniał słabości systemu nadzoru, i to zarówno europejskiego, jak i na całym świecie. W tym kontekście wydaje się niezbędne przeprowadzenie inicjatyw mających na celu stworzenie w Unii Europejskiej nowej architektury finansowej, w mikro- i makroskali.

Na poziomie makro- zarówno komisja senacka, jak i komisja sejmowa przyjęły propozycję rządową dotyczącą powołania Europejskiej Rady do spraw Ryzyka Systemowego, która będzie odpowiadała za sprawowanie nadzoru makro ostrożnościowego nad systemem finansowym w Unii Europejskiej.

Na poziomie mikro- wprowadzane są te trzy przedmiotowe rozporządzenia, na mocy których mają powstać trzy nowe Europejskie Organy Nadzoru, w skrócie ESA: Europejski Organ Nadzoru Bankowego, Europejski Organ Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych oraz Europejski Organ Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych.

Warto dodać, że dosłownie przed chwilą sejmowa Komisja do Spraw Unii Europejskiej pozytywnie zaopiniowała stanowisko rządu w tej sprawie.

Te nowe organy mają zapewnić właściwe funkcjonowanie rynku wewnętrznego, ochronę deponentów i inwestorów, integralność, efektywność, stabilność i prawidłowe funkcjonowanie rynków finansowych oraz koordynację międzynarodowego nadzoru poprzez działanie na rzecz spójnego, efektywnego i skutecznego stosowania prawa wspólnotowego.

Zgodnie z projektami rozporządzeń decyzje te nie będą mogły mieć wpływu na odpowiedzialność fiskalną państw członkowskich. Na wypadek sytuacji, gdy państwo członkowskie uzna, że dana decyzja narusza to założenie, przewidziana jest procedura odwoławcza. W pierwszym etapie będzie to odwołanie kierowane do właściwego ESA, a w drugim do Rady, która będzie dokonywała rozstrzygnięcia w tej kwestii większością kwalifikowaną.

Jeśli chodzi o propozycję rządu, to rząd RP popiera ideę wzmocnienia nadzoru mikroostrożnościowego i przekształcenia dziś istniejących komitetów III poziomu w Europejskie Organy Nadzoru. Naszym zdaniem, proponowana struktura powinna zapewnić wzmocnienie konwergencji praktyk nadzorczych oraz efektywniejszą współpracę krajowych organów nadzoru na poziomie wspólnotowym. Są pewne rozwiązania, które budzą wątpliwości, i wymagają, myślę, dalszej analizy i doprecyzowania w trakcie prac nad tymi projektami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Jana Wyrowińskiego o uwagi do tych projektów.

Senator Jan Wyrowiński:

Państwo Senatorowie! Pani Poseł! Panie Przewodniczący!

To, co nas spotkało i po części jeszcze spotyka, a co nazywa się kryzysem finansowym, obnażyło braki w funkcjonowaniu systemu nadzoru nad wspólnym rynkiem finansowym, tak go określimy, i wywołało taką właśnie reakcję. Zmiana, którą się proponuje, jest zmianą zasadniczą, dlatego że działające dotychczas instytucje, które zajmowały się tą problematyką, miały charakter wyłącznie konsultacyjno-doradczy, funkcjonowały jako komitety. Teraz proponuje się utworzenie instytucji unijnych, które będą miały dosyć szerokie kompetencje.

Jaka była sytuacja i jakie były wyzwania?

Kryzys wykazał, że nie ma mechanizmów zapewniających podejmowanie przez krajowe organy nadzorcze... U nas, jak państwo wiecie, po konsolidacji Komisji Papierów Wartościowych i Giełd, Komisji Nadzoru Bankowego i Komisji Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi, jest w tej chwili jeden organ, Komisja Nadzoru Finansowego, tak bodajże on się nazywa. W Unii na poziomie mikro- proponuje się, jak mówił pan minister, trzy instytucje, które zajmowałyby się giełdą i papierami wartościowymi, funduszami emerytalnymi i pracowniczymi i systemem bankowym. A więc okazało się, że zabrakło mechanizmów zapewniających podejmowanie przez krajowe organy nadzoru najlepszych możliwych decyzji nadzorczych przede wszystkim w odniesieniu do instytucji transgranicznych. To było ich słabą stroną. Poza tym poziom współpracy pomiędzy krajowymi instytucjami nadzorującymi w tych zakresach, o których mówimy, jest niewystarczający bądź żaden. W dalszym ciągu występuje mozaika różnego rodzaju rozwiązań lokalnych i te powstające instytucje będą je musiały, po pierwsze, rozpoznać, po drugie, skoordynować, po trzecie, wymusić pewne decyzje, które doprowadziłyby do jakiejś większej kompatybilności itd., itd.

Takie były wyzwania i w odpowiedzi na te wyzwania szef Komisji Europejskiej pan Barroso powołał tę grupę mędrców pod przewodnictwem de Larosière'a i ich odpowiedź była właśnie taka. Ona została zresztą dwukrotnie skonsultowana, wyniki tych konsultacji można oglądać na europejskich stronach internetowych, no i w efekcie mamy propozycję rozporządzeń, które mają doprowadzić, ogólnie mówiąc, do bezpieczniejszej sytuacji w odniesieniu do obywateli Unii Europejskiej. O to przecież chodzi, żeby ich depozyty, zasoby, które przeznaczyci na swoje emerytury, żeby to wszystko było bezpieczniejsze. Miejmy nadzieję, że tak będzie.

Jeżeli pan minister byłby tak uprzejmy, to miałbym kilka wątpliwości, które chciałbym wyrazić w formie pytań do pana ministra.

Chodzi mi o ten styk między nadzorami krajowymi i nadzorem na poziomie europejskim, czyli Europejskim Systemem Nadzoru Finansowego. Czy wtedy, kiedy już to wszystko przybierze oczekiwany kształt, nadzór bieżący będzie nadal skupiał się na poziomie krajowym, a krajowe organy nadzoru pozostaną odpowiedzialne za nadzór nad poszczególnymi podmiotami? Jak to będzie wyglądało? Pytam dlatego, że w zakresie kompetencji, jakie przewiduje się dla tych trzech instytucji, są też takie kompetencje, które umożliwiają jednak dotarcie do pojedynczej instytucji w kraju członkowskim i wymuszenie na niej pewnych działań. A mówi się, że decyzje podjęte przez European Supervisory Authorities, przez ESA, nie powinny wpływać na obowiązki budżetowe państw członkowskich. Jak należy to rozumieć? W którym momencie powinna być reakcja, taka oczywiście, jaka jest możliwa? Co to w ogóle

znaczy „obowiązki budżetowe”, czy mógłby pan rozwinąć ten termin i powiedzieć, jakie to rodzi zobowiązania?

Wydaje mi się też... To jest może tylko kwestia organizacyjna, ale w ramach tego systemu nadzoru finansowego będą działały trzy odrębne organy, podczas gdy u nas jest tylko jeden, i chciałby wiedzieć, jakie będą relacje między nimi i naszym krajowym nadzorem finansowym. Czy państwo już jakoś to sobie rozpisaliście? Czy mniej więcej wiecie, jak to będzie w momencie, kiedy zapadną ostateczne decyzje i może również te uwagi, które zgłasza rząd i które są, wydaje się sensowne, zostaną, mamy taką nadzieję, uwzględnione? Jak ta codzienna współpraca będzie pana zdaniem, Panie Ministrze, wyglądała?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania?

Proszę bardzo, pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jak powiedział sprawozdawca, to jest głos mędrców, a z głosem mędrców w zasadzie nie powinno się dyskutować, ale... Powiem w ten sposób. Powstają kolejne agendy, które rozbudowują, no tak to z punktu widzenia członka Unii Europejskiej wygląda, biurokrację w Brukseli. Każdy, kto to czyta, ma takie odczucie, że tworzone są jakieś organy, które mają doradzać, a odpowiedzialność i tak spada na państwo, bo państwo niekoniecznie musi się dostosować – to jest taki skrót myślowy, którego dokonałem na podstawie wypowiedzi pana ministra. Dlatego właśnie nie mogę zgodzić się z poglądem, albo może się zgodzę, jeśli mnie pan minister przekona, że te organy są potrzebne, że nie będą kosztowne, a ewentualne efekty będą dla całej Unii korzystne. To po pierwsze.

Po drugie. Jeżeli już te agendy, te komisje czy komitety miałyby powstawać, to ja przewrotnie powiem, że nie wszystkie one powinny powstać. Z całą pewnością zgadzam się z tym, że takim organem, który zabezpiecza obywateli Unii Europejskiej, który jest ważny dla każdego z nas w perspektywie czasu, jest Nadzór Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych. To jest ważny organ i gotów jestem przyklasnąć takiej decyzji. Ale nie chciałbym się godzić na nadzór bankowy ani też tym bardziej na nadzór nad giełdami i papierami wartościowymi. My możemy w ten sposób po części zabić wolny rynek. To oznacza sprzeczne, no niekoniecznie z moimi poglądami, ale z poglądami innych senatorów członków komisji bardziej niż ja liberalnych, zamykanie wolnego rynku. Dlatego proszę o ustosunkowanie się do mojej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, może zacznę od dwóch ostatnich kwestii poruszonych w pytaniach pana senatora.

Myślę, że te trzy propozycje warto po prostu odnieść do realnej sytuacji, jaka występuje dzisiaj na rynku europejskim. Jest daleko posunięta integracja, jeśli chodzi o szeroko pojęty obszar finansowy, czyli banki czy ubezpieczenia. Jest wiele grup tak zwanych transgranicznych, które są obecne w bardzo wielu krajach, po angielsku fachowo to się nazywa *home and host*, to znaczy są kraje *home*, gdzie są siedziby tych transgranicznych firm, i kraje *host*, w których one mają swoje różne oddziały. Polska generalnie jest usytuowana po stronie *host*. My nie mamy wielkiego wpływu na działanie głównych siedzib i ich strategiczne decyzje dotyczące całych grup transgranicznych. Poprzez Europejski System Nadzoru Finansowego będziemy ten wpływ mieli, ponieważ system będzie paneuropejski, będzie na poziomie europejskim nadzorował całe te grupy.

Pan senator nie ma zastrzeżeń co do nadzoru nad pracowniczymi programami emerytalnymi, ale je ma w wypadku bankowości. Wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja w systemie bankowym w Polsce: 60% aktywów jest w rękach zagranicznych, w rękach właśnie grup transgranicznych, jak się je nazywa, generalnie zresztą europejskich. Ten nowy system pozwoli chronić prawa poszczególnych obywateli wszystkich krajów unijnych, nie tylko tych krajów, w których znajdują się siedziby dużych instytucji transgranicznych. Nam daje to większy komfort. Możemy tu dać przykład, odwołując się do tego, co się wydarzyło mniej więcej rok temu w Wielkiej Brytanii i w Holandii, gdzie były obecne banki islandzkie, które w dosyć aktywny i agresywny sposób zbierały depozyty w tych krajach. Banki upadły i ludzie, którzy stracili oszczędności, nie mieli do kogo się zwrócić. Wielka Brytania i Holandia, dzięki temu, że odgrywają taką dużą rolę w Unii Europejskiej, miały lepsze przełożenie w negocjacjach, jakie później nastąpiły między tymi dwoma krajami a Islandią, i uzyskały zadośćuczynienie w formie przyszłych rekompensat, jakie Islandia ma dostarczyć ludziom, którzy utracili swoje oszczędności. Myślę, że tak samo dotyczy to obszaru bankowego jak giełd i w ogóle funduszy. Dlatego sądzimy, że dla nas jest to pozytywne.

Oczywiście słuszne jest to, co podniósł pan senator, że każde zwiększenie działań nadzorczych powoduje koszty i wzrost biurokracji. Zakłada się, że koszt funkcjonowania tych organów wyniesie około 12 milionów euro. Jest to zdecydowany wzrost w porównaniu do tego, co dzisiaj przypada... To jest około 12 milionów na każdy poszczególny organ. Dzisiaj takie koszty kształtują się na poziomie 2,5 miliona euro rocznie. Ale w budżecie całej Unii ten koszt jest stosunkowo nieduży, a efekt dla obywateli Polski, jak sądzimy, powinien być bardzo pozytywny.

Jeśli chodzi o kwestie podniesione przez pana senatora Wyrowińskiego, o ten przyszły podział kompetencji między nadzorami krajowymi i unijnymi, to jest tak, że nadzór krajowy w dalszym ciągu będzie nadzorował instytucje, które będą działały na terenie kraju, a wtedy, kiedy wystąpią jakieś problemy z nadzorem w odniesieniu do grup transgranicznych, będzie się można odwołać do nadzoru unijnego i wspólnie z nim wypracowywać dalsze podejście. W sprawie bieżącego nadzoru nad instytucjami finansowymi niewiele to zmienia.

Jeśli chodzi o organy decyzyjne poszczególnych ESA, to ich struktura będzie wyglądać mniej więcej w ten sposób, że w każdym ESA będzie rada organu nadzoru, w której skład wejdą przewodniczący krajowych organów nadzoru oraz przewodniczący danego ESA. W radach tych organów będą zasiadać w charakterze obserwatorów: przedstawiciel Komisji, przedstawiciel Europejskiej Rady Ryzyka Systemowego i Europejskiego Banku Centralnego, przedstawiciele pozostałych dwóch europejskich organów nadzoru.

Co do ostatniej kwestii dotyczącej ESA, to może poproszę pana dyrektora Kozińskiego o udzielenie odpowiedzi.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Tak, bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego
w Ministerstwie Finansów**

Piotr Koziński:

Dziękuję uprzejmie.

Pozostało nam pytanie, jak należy rozumieć obowiązki budżetowo-fiskalne. Odpowiem może na przykładzie. Jeżeli jakaś decyzja będzie dotyczyła sektora bankowego, chociażby rezerw obowiązkowych, ich podwyższenia bądź obniżenia, to w sposób pośredni przełoży się to na przychody, dochody tej instytucji finansowej, co z kolei wpłynie na wysokość podatków, które wpływają do budżetu państwa. W ten sposób należy to interpretować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wyrowiński, potem pan senator Rachoń.

Senator Jan Wyrowiński:

Ta formuła jest niezwykle szeroka, bo każda w zasadzie decyzja dotycząca spraw, które są w zakresie kompetencji tych trzech nowo powstających organów w jakimś tam momencie przenosi się na budżet. I będzie to oczywiście wymagało pewnego sprytu i elastycznej interpretacji, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Warto może jeszcze dodać, że również agencje ratingowe, chodzące dotychczas samopas, znajdują się pod nadzorem tego ciała, które zajmuje się giełdą i papierami wartościowymi. No cóż przynajmniej będą miały jakąś smycz, co w połączeniu z już przyjętą przez Unię zmianą dotyczącą pewnych uregulowań ich sposobu działania i rozróżnienia strefy interesów własnych na pewno uzdrowi nieco sytuację w tej sferze.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Jan Wyrowiński:* Jeśli porównywać to, co mówiły agencje ratingowe do momentu, kiedy upadł Lehman Brothers, to po prostu opadają ręce.)

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Ja muszę powiedzieć, proszę państwa, że podzielam pogląd pana senatora Gruszki, który pyta, gdzie jest ten liberalizm, skoro wszystko chcemy regulować. W ostatnim tygodniu podjąłem nawet z panem przewodniczącym Wyrowińskim dyskusję na temat naszego prawa bankowego, w świetle którego nie ma równości podmiotów, to znaczy kredytobiorca jest w znacznie gorszej sytuacji niż bank. No ale roz-

począłem również dyskusję z panem Krzysztofem Pietraszkiewiczem, prezesem Związku Banków Polskich, który zadał mi fundamentalne pytanie, czy powinniśmy bardziej być zainteresowani ochroną depozytariuszy, czy kredytobiorców. I ja w tym momencie przestałem już mieć wątpliwości, bo oczywiście depozytariuszy. Te uregulowania, które tutaj omawiamy, idą w tym kierunku, a więc czysty liberalizm musiał ustąpić życiu, które przerosło wszelkie wyobrażenia.

Podsumowując, powiedziałbym, że oczywiście jestem za wolnym rynkiem i liberalnym podejściem do sprawy, ale jeżeli sytuacja jest taka... Proszę zwrócić uwagę, że jak tylko Lehman Brothers zbankrutował, rząd amerykański zdecydował się na ten krok i następnie już ratował, ponieważ kolejne bankructwa wielu innych banków uderzyłyby przede wszystkim w najniżej uposażonych, w tych ludzi, którzy tam mają depozyty albo nie będą mogli wziąć kredytu itd., itd. Innymi słowy, szerzej na to patrząc, absolutnie musimy wyciągać wnioski z tych doświadczeń, które przyniosło nam życie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka, potem jeszcze raz pan senator Gruszka.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, coraz częściej mówimy w parlamencie, nie tylko w parlamencie, również w krajach Unii Europejskiej, o strategii wyjścia. Ja chciałabym zapytać, czy te instytucje będą miały szanse współuczestniczyć w przygotowaniu strategii wyjścia, i też o to, czy będą miały okazję współuczestniczyć w realizacji tej strategii wyjścia. Mam na myśli odstępowanie od wszelkiej finansowej pomocy państwa w kryzysie finansowym.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o organy nadzoru bankowego, to przypomnę, że w Polsce mamy BFG, to jest Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Chciałbym wiedzieć, czy w skali Unii Europejskiej nie ma takich rozwiązań. To jest pierwsze pytanie. Jeżeli ich nie ma, to uzasadniałoby powołanie takiego organu, wtedy byłbym przekonany.

Co zaś do giełdy i papierów wartościowych, to nie padło żadne słowo, które mogłoby mnie przekonać, dlatego nadal jestem przeciw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedzi na te pytania, a potem poproszę pana senatora Wyrowińskiego o propozycję stanowiska komisji.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Generalnie obszarem działania tych nowych organów, odpowiadam pani poseł, jest nadzór, a więc w tym kontekście one zwiększają współdziałanie nadzorców krajowych i przenoszą je na poziom unijny. I to jest ich cel. To się może wpisywać w strategię wyjścia, ale konkretnego przełożenia tu nie ma. Planuje się zresztą, że one powstaną w roku 2011 r., tak więc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mamy nadzieję, że wtedy będziemy już w trakcie wychodzenia.

Jeśli chodzi o tę kwestię bankową, Panie Senatorze, to rzeczywiście w polskim systemie funkcjonuje BFG, który gwarantuje poziom depozytów. Ale w Polsce wiele banków działa na podstawie tak zwanego paszportu europejskiego i one nie mają z tym związku. Ja dlatego odniosłem się do przykładu Islandii, która nie jest jeszcze członkiem Unii Europejskiej, ale prawdopodobnie niedługo będzie. Tam była właśnie taka sytuacja, że teoretycznie ci klienci byli objęci systemem islandzkim, ale wobec skali upadłości i skali zobowiązań banków ten system był drastycznie niewystarczający. Chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa. Na podstawie regulacji unijnych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, nic nie szkodzi.

Na podstawie unijnych regulacji dana instytucja finansowa może być obecna na rynku każdego z krajów Unii na różny sposób, czasem taki, który nie daje pełnej gwarancji zabezpieczenia, tak jak to było, jeszcze raz mówię, w wypadku Islandii.

Jeśli chodzi o kapitałówkę, to może pan dyrektor Koziński odpowie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego
w Ministerstwie Finansów**

Piotr Koziński:

Bardzo dziękuję.

Może zacznę od powtórzenia tego, co był łaskaw powiedzieć pan senator Wyrowiński. Europejski organ nadzoru, który co do zasady ma nadzorować rynek kapitałowy, będzie również nadzorował bezpośrednio agencje ratingowe, o czym mówił pan senator Wyrowiński. I to będzie miało duże znaczenie dla bezpieczeństwa całego rynku kapitałowego w postrzeganiu europejskim. Nie należy jednak zapominać, że na rynkach kapitałowych działają inwestorzy indywidualni, których też powinniśmy chronić, a poszczególne państwa członkowskie mogą mieć różny poziom zapewniania tej ochrony. Dlatego w naszej ocenie potrzebny jest taki organ, który ujednotoczyłby w jakiś sposób podejście, jak pan minister był łaskaw powiedzieć, w wypadku grup transgranicznych. Mam nadzieję, że to rozwieje wątpliwości pana senatora. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykamy dyskusję.

I teraz bardzo proszę o propozycję stanowiska komisji w sprawie drugiego punktu, czyli wniosku dotyczącego Europejskiego Organu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. Jaka jest propozycja dla komisji?

Senator Jan Wyrowiński:

Najpierw chciałbym, jeżeli pan senator pozwoli, odnieść się do tego, co mówił pan senator Gruszka.

Otóż nie należy łączyć organu nadzoru bankowego ze sprawami gwarantowania wkładów, dlatego że to są odrębne kwestie. Były rzeczywiście i w dalszym ciągu są takie pomysły, żeby powołać taki europejski system gwarantowania, ale to jest niezwykle poważna sprawa. W związku z tym na razie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ta sprawa, powtarzam, jest kontrowersyjna. Poziom odpowiedzialności musiałby być rozłożony stosownie do poziomu bogactwa kraju, jeśli użyć skrótu, którego używa pan premier w licznych negocjacjach.

Moja propozycja jest oczywiście taka, aby komisja powiedziała „tak” w stosunku do tych trzech projektów rozporządzeń.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy w sprawie punktu drugiego, chodzi o Europejski Organ Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych, są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego opinia komisji w sprawie tego projektu jest pozytywna...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest sprzeciw, wobec czego musimy głosować.

Poddaję pod głosowanie wniosek pana senatora sprawozdawcy, aby komisja pozytywnie zaopiniowała propozycję ustanowienia Europejskiego Organu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (4)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

(Senator Janusz Rachoń: To dyskutujemy dalej.)

Nie, nie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...wniosek nie uzyskał większości. Zastanawiam się tylko, co by było, gdybym poddał pod głosowanie wniosek przeciwny. Gdybym zapytał, kto jest za wnioskiem o negatywne zaopiniowanie, wynik byłby pozytywny.

No dobrze, ten wniosek nie uzyskał większości.

Przechodzimy do punktu trzeciego, chodzi o Europejski Organ Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych.

Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Wobec tego bez głosowania opinia komisji jest tu pozytywna.

I wreszcie ostatnia propozycja, to jest ustanowienie Europejskiego Organu Nadzoru Bankowego. Senator sprawozdawca proponuje, aby pozytywnie zaopiniować projekt.

Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Wobec tego komisja bez głosowania pozytywnie opiniuje ten projekt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi, panu dyrektorowi i panu naczelnikowi za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam te trzy punkty.

Przechodzimy do punktu piątego. Jest to propozycja prezydium, aby nie rozpatrywać dokumentów o sygnaturach COM(2009): 535, 531, 530, 525, 524, 522, 516, 513 i 280. Gdyby były inne opinie, prosimy o sygnał i wtedy wrócimy do sprawy.

Nie ma. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie.

Po pięciominutowej przerwie spotkamy się na kolejnym posiedzeniu. Jest to spotkanie z naszymi eurodeputowanymi. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 59)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851